

## WSPOMNIENIA DZIECI I MŁODZIEŻY O JANIE PAWLE II

Człowiek zrozumie to, jaki skarb miał, dopiero gdy go straci. Ze mną było tak samo. Zrozumiałam, kim był, a raczej – kim nadal dla mnie jest Karol Wojtyła. Od kiedy pamiętam, uczono mnie, kim On jest. Uczylałam się o nim tak jak o Janie III Sobieskim. Wiedziałam, że jest to człowiek, który niósł pokój itd. Słuchałam Jego mądrych słów... Ale „objęły się” gdzieś w mojej głowie. Gdy dowiedziałam się o Jego śmierci, dopiero wtedy dotarło do mnie, kim dla mnie jest. Dopiero wtedy zrozumiałam, co chciał nam przekazać, dopiero wtedy naprawdę usłyszałam Jego słowa... Tak sobie myślę, że tyle Jego słów słyszałam, nawet po kilkadziesiąt razy, jednak dopiero kiedy nasz Ojciec wezwał Go do siebie, czułam się, jakbym słyszała je pierwszy raz. Jest mi głupio. Pocięszam się tym, że lepiej późno niż wcale. Cieszę się z mojej przemiany, tylko szkoda, że takim kosztem. Myślę jednak, że Jan Paweł II jest ze mnie dumny. Dzięki Tobie wypłynęłam na głębie...

Zosia

2.04.2005 r.

Jest to dzień z najsmutniejszym końcem, jaki znam, ale na razie jest dopiero popołudnie i nic jeszcze nie wiemy... Wokół wyczuwa się niepokój. Ja również, choć pełna nadziei, ze smutkiem w oczach czekam na nieuchronne. Niestety, po długim dniu modlitw, wyczekiwania i żalu nadeszła godzina 21:00. Jeszcze nigdy nie odczuwałam takiej wielkiej potrzeby modlitwy. 21:37 – moje oczy zalane łzami.

Usłyszałam tę wiadomość w radiu, poczułam się dziwnie: jakby wszystko nagle wokół zamarło, a czas się zatrzymał. Zostałam tylko ja i ta informacja o Twojej śmierci... Czułam tylko smutek i potrzebowałam dużo chusteczek, gdyż nie mogłam powstrzymać płaczu! Nie wiedziałam, co ze sobą zrobić, położyłam się do łóżka, ale nie mogłam usnąć! Czułam niezwykle ukojenie, gdy patrzyłam na świeczki, które paliły się zarówno w oknie mojego pokoju, jak i innych mieszkaniach. Wyglądało to niczym jeden wielki płomień – jedność z Janem Pawłem II. To był najpiękniejszy widok, jaki miałam okazję zobaczyć.

Agnieszka

Pustka w głowie, pełno uczuć, padam na kolana i odmawiam różaniec. Ja? Modlę się...

Przeżywam to razem z Nim, moje myśli są razem z Nim... Moje serce... Palę świece i modlę się za mojego Ojca Świętego. Jedna zastanawiająca myśl – śmierć, lęk przed nią. Przeżywam to tak, jakbym to ja umierała. Mogłabym oddać za Niego życie, aby nauczał nas jeszcze miłości przez kilkanaście chociaż lat. Ja – człowiek tak małej wiary – stoję w kościele pod krzyżem... Kocham Go...

Marta



Warszawa, kwiecień 2005 r. Fot. Michał Marasek

Drogi Janie Pawle II, Twoja śmierć była dla mnie szokiem, z którego do dziś nie mogę ochłonąć. Odczuwam dziwną pustkę po stracie tak wielkiego Polaka i dobrego człowieka, którym Ty niewątpliwie byłeś. Pocięszenie znajduję w tym, że jesteś już u boku Ojca, wolny od wszystkich ziemskich mąk.

Proszę Cię, abyś modlił się za nas, żebyśmy pamiętali Twoje słowa i postępowali zgodnie z nimi, aby na świecie było więcej miłości i tolerancji niż nienawiści, okrucieństwa i zła, które coraz bardziej rozprzestrzeniają się wśród ludzi. Proszę Cię też, abyś dał siły nowemu papieżowi, aby mógł kontynuować Twoje dzieło. Jestem pewny, że wysłuchasz naszych prośb i wstawisz się za nami u Boga Ojca.

Mateusz

Panie Boże, dziękuję, że dałeś nam tak wielkiego człowieka, jakim był Karol Wojtyła. Kochanego Ojca i Przyjaciela, wyciągającego dłoń do każdego. Zwiastuna wiary i nadziei, pozostawiającego po sobie trwałe fundament miłości, który na zawsze będzie w naszych sercach. Wspaniałego Pasterza trzody Chrystusowej, niestrudzonego Apostoła pokoju, pielgrzymującego m.in. do Ziemi Świętej, Ameryki Południowej, Afryki. Człowieka wierne odczytującego słowa Pisma Świętego i wcielającego je w życie, uważanego za niepodważalny autorytet, przebaczący i uczący sztuki przebaczenia. Chwila, gdy odwiedził w więzieniu swego niedoszłego mordercę, zostanie na zawsze symbolem prawdziwego sensu przesłania chrześcijańskiego dla świata. Jan Paweł II pozostawił po sobie ogromną, nie dającą się opisać słowami spuściznę – majątek ludzkości.

Wybrałeś Go na Następcę Świętego Piotra, aby zasiał ziarno wiary, które my musimy teraz zebrać i siać dalej. Nie jest to proste zadanie, ale wierzę, że dzięki Twojej łasce i pomocy uda nam się je wykonać.

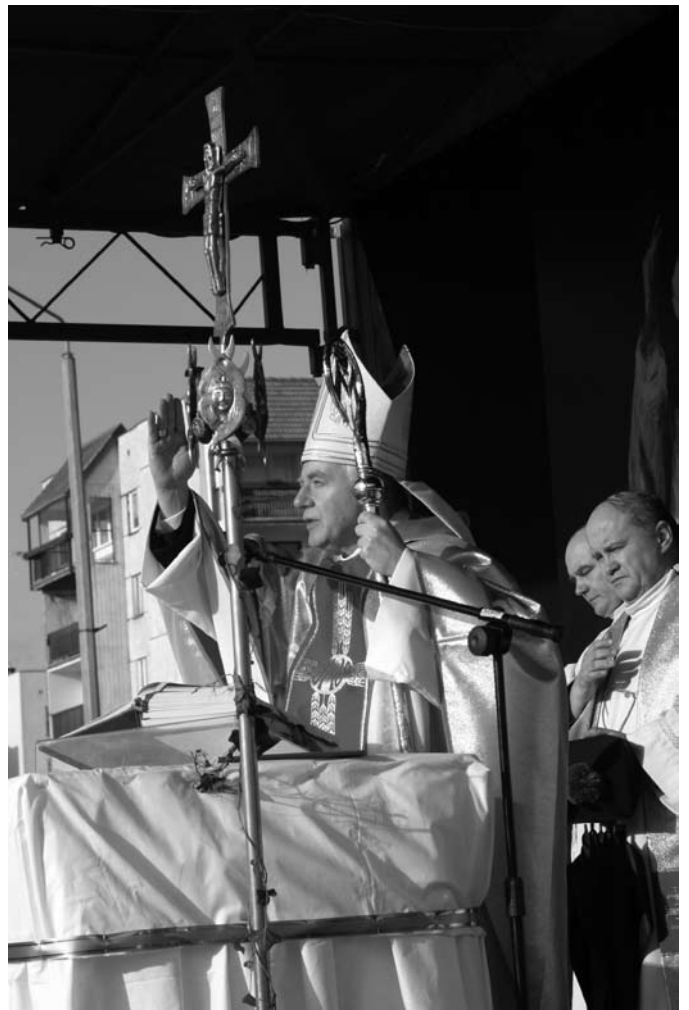
Proszę Cię, aby moim mottem w życiu stały się słowa Karola Wojtyły i aby tak bardzo upragnione przez Niego zjednoczenie wszystkich chrześcijan w Twoje Imię w końcu nastąpiło.

„O Panie, to Ty na mnie spojrzalesz, Twoje usta dziś wyrzekły me imię...”

Zbłąkana owieczka









Zdjęcia umieszczone na str. II – IV wykonano podczas gminnych uroczystości odbywających się w I rocznicę śmierci Jana Pawła II. Fotografowali: Katarzyna Cegłowska, Piotr Chojnacki, Piotr Jasiczek, Małgorzata Kasperczyk, Mateusz Kowalewski, Joanna Smół.